

Sygn. akt I ACa 611/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

|                        |  |
|------------------------|--|
| <b>Przewodniczący:</b> | <b>SSA Małgorzata Gawinek</b>                                      |
| <b>Sędziowie:</b>      | <b>SA Ryszard Iwankiewicz (spr.)</b><br><b>SA Leon Miroszewski</b> |
| <b>Protokolant:</b>    | <b>St. sekr. sąd. Marta Osińska</b>                                |

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa M. L. (1)**

**przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej**

**w W.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji pozwanego**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 11 lipca 2018 r. sygn. akt I C 1355/16**

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Małgorzata Gawinek SSA Leon Miroszewski**

**Sygn. akt I ACa 611/18**

## UZASADNIENIE

M. L. (1) pozewem z dnia 23 października 2016 r. wniósł zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 120.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią brata M. L. (2) oraz kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 60.000 zł liczonymi od dnia 17 lipca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i odsetkami za opóźnienie od

kwoty 40.000 zł liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią brata M. L. (2).

Pozwane Towarzystwa (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu obliczonych według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Uzasadniając swoje stanowisko towarzystwo ubezpieczeń wskazało, że roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia jawi się jako znacznie wygórowane i w znacznej mierze niewykazane co do samej zasady, natomiast roszczenia o zapłatę odszkodowania nie zostało przez powoda należycie uzasadnione. Nadto pozwana podniosła, że kwota 100 000 złotych zasądzona przez Sąd Okręgowy w Warszawie na rzecz K. L. stanowiła przysporzenie majątkowe, z którego w związku z tragiczną śmiercią brata M. również skorzystał sam powód, a więc nie sposób obecnie utrzymywać, że jego własna sytuacja majątkowa uległa tak znaczącemu pogorszeniu w następstwie tej śmierci, aby powód niejako dwukrotnie miał otrzymać z tego tytułu przysporzenie majątkowe.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie (w pkt. 1) zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda M. L. (1) kwotę 130.000 złotych (lit. a) z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 80.000 złotych, (lit. b) z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 50.000 złotych, (w pkt. 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz (w pkt. 3) pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu poniesionych przez strony i nieuiszczonych kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) od powoda i pozwanego, referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu zasady rozliczeń, że powód wygrał proces w 59%, a pozwany wygrał proces w 41%.

Uzasadniając to rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w dniu (...) r. w S., w wypadku samochodowym zmarł M. L. (2) – brat powoda M. L. (1). W dacie wypadku pojazd objęty był obowiązkową ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. w W..

Sąd Okręgowy uznał, że pomiędzy stronami bezsporny okazał się fakt zdarzenia wyrządzającego szkodę, odpowiedzialności strony pozwanej za zaistniałe zdarzenie oraz wysokości dotychczas przyznanego powodowi zadośćuczynienia, jak i okoliczność doznania krzywdy przez powoda. Poczynione ustalenia faktyczne znalazły oparcie w przedłożonych przez strony dowodach z dokumentów, zeznaniach powoda i jego matki oraz opiniach biegłych sądowych. Istota sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia przesłanek dla przyznania powodowi odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia się jego sytuacji życiowej, ustalenia wysokości należnych z tego tytułu oraz z tytułu zadośćuczynienia świadczeń i oraz rozważenia okoliczności, czy wypłacona powodowi przez pozwaną kwota przed wniesieniem sprawy do sądu były odpowiednią rekompensatą jego krzywdy.

Sąd I instancji uznał, że żądania powoda zasługują na częściowe uwzględnienie.

Odnosząc się do roszczenia o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda, opartego na podstawie art. 446 § 3 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził w oparciu o pozyskaną z opinii biegłych wiedzę specjalną, że M. L. (1) będąc osobą chorą na przewlekłą chorobę psychiczną potrzebował i nadal potrzebuje wsparcia innej bliskiej osoby, zwłaszcza w zakresie nawiązywania i utrzymywania relacji interpersonalnych i uczestniczenia w życiu społecznym. W tym zakresie Sąd I instancji ustalił, że śmierć M. L. (2) spowodowała całkowite wycofanie się powoda z siatki relacji rówieńniczo-interpersonalnych, wycofanie i zamknięcie w świecie własnych przeżyć, czyli izolację społeczną. Żadne inne osoby nie są w stanie pełnić roli łącznika ze światem zewnętrznym, jaką pełnił jego zmarły brat M.. W otoczeniu powoda nie ma osoby, która mogłaby przejąć rolę jego brata, pomagać powodowi w nawiązywaniu relacji interpersonalnych i motywować go do aktywności.

W związku ze śmiercią brata powoda doszło również do pogorszenia stanu zdrowia powoda oraz zmniejszenia jego aktywności życiowej. Powód nie ukończył studiów, a jego relacje społeczne uległy znacznemu ograniczeniu. Śmierć brata wpłynęła znacznie na życie powoda, przede wszystkim w zakresie jego funkcjonowania w społeczeństwie. Co istotne, brat był również osobą aktywnie wspierającą powoda w czasie jego leczenia, bardzo przeżywał chorobę powoda

i pomagał mu w utrzymaniu kondycji zdrowia psychicznego. Wspierał powoda również w czasie kontynuowania przez niego nauki na studiach wyższych. M. L. (2) po zachorowaniu brata stał się jego najistotniejszym elementem wsparcia, stanowił pomost pomiędzy nim a otoczeniem. Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że M. L. (2) posiadał także własne życie, własne plany i nie spędzał całego wolnego czasu z powodem. Nadto powód powinien liczyć się z tym, że brat ma własne potrzeby, zainteresowania i plany na przyszłość, które najpewniej ograniczyłyby jego kontakty z chorym bratem.

Pomoc M. L. (2) rodzinie odnosiła się nie tylko do sytuacji zdrowotnej powoda, ale również ojca powoda, który chorował na stwardnienie boczne. W tym zaś wymiarze ciężar obowiązków był ogromny i dotyczył każdej zwykłej czynności życiowej chorego.

Powód, K. L., J. L. (już nieżyjący) oraz zmarły tragicznie brat powoda M. L. (2) prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. M. L. (2) regularnie wspierał rodzinę finansowo, zaś plany podjęcia zatrudnienia w porcie lotniczym w G. pozwalają przypuszczać, że w dalszym ciągu wspierałby rodzinę materialnie, w tym powoda M. L. (1). Sąd I instancji ustalił jednak, iż w świetle osiągniętych przez zmarłego zarobków, jego wieku oraz potencjalnego przyszłego założenia rodziny nie można przeceniać jego zdolności do ponoszenia znacznych ciężarów finansowych w tym zakresie. Strata brata oznacza jednak uszczuplenie budżetu domowego, co odnosi bezpośredni skutek wobec powoda i zdolności do ponoszenia kosztów związanych z jego utrzymaniem. Wskazano przy tym, iż powód jest osobą całkowicie niezdolną do pracy, otrzymuje rentę socjalną w wysokości 644 zł miesięcznie, co w realiach gospodarczych kraju jest kwotą oczywiście niewystarczającą do pokrycia kosztów własnego utrzymania.

Sąd I instancji podkreślił, że powód znajduje się w znacznej części na utrzymaniu swojej matki. Aktualnie K. L. uzyskuje miesięczny dochód w wysokości 1.960,81 zł z tytułu renty rodzinnej po zmarłym mężu J. L. i w ramach tych środków utrzymuje siebie i syna M. L. (1). Sam M. L. (1) otrzymuje z tytułu przyznanej mu renty socjalnej kwotę 644 zł miesięcznie. To zaś przekłada się na łączny budżet domowy w wysokości 2.600 zł miesięcznie. Taki stan finansowy rodziny L. wprawdzie nie świadczy o zdolności do ponoszenia wszystkich potrzeb, jednakże pozwala na skromne utrzymanie ich obojga.

Również uwzględniając uzyskanie przez matkę powoda odszkodowania i zadośćuczynienia od ubezpieczyciela, zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Warszawie, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego przemawia za uznaniem, iż powód pośrednio z tych środków skorzysta, a zatem pogorszenie sytuacji życiowej powoda nie jest do takiego stopnia znaczące, aby uzasadniało uwzględnienie tego roszczenia w całości. W takich okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym świadczeniem, które powód powinien otrzymać tytułem niewątpliwie znacznego pogorszenia się sytuacji rodzinnej będzie kwota 50.000 zł.

Odnośnie zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.), Sąd I instancji podzielił co do zasady argumentację powoda, uznając jednak, że roszczenie w tym zakresie jawi się jako zasadne częściowo, to jest do kwoty 80.000 zł, ponad już przyznane 20.000 zł.

Na podstawie opinii biegłych psychologa i psychiatry powołanych w sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że między zmarłym M. L. (2) i powodem M. L. (1) istniała większa niż typowa więź emocjonalna. Bracia spędzali razem wolny czas, dzielili wspólne zainteresowania (piłka nożna), zmarły po zachorowaniu brata stał się jego opiekunem, najistotniejszym elementem wsparcia, stanowił pomost pomiędzy nim a otoczeniem. Pierwszą osobą, której powód się zwierzał i radził był zmarły brat. Wskutek śmierci i zerwania więzi powód stracił motywację i chęci do jakiegokolwiek aktywności, odstąpił od decyzji obrony pracy magisterskiej i w efekcie nie ukończył studiów, prawie całkowicie wycofał się z relacji społecznych, wyalienował i zamknął w świecie swoich przeżyć. Odczuwał i do dziś odczuwa ból i cierpienie po utracie brata oraz ojca. Jednakże od roku jest ono mniejsze niż wcześniej. Istotnym faktem jest to, że powód nadal przeżywa żalobę po zmarłym bracie, co z kolei oznacza, że poczucie straty i krzywdy jest cały czas aktualne. Przy analizie stanu emocjonalnego powoda nie można pominąć istotnego faktu, a mianowicie tego, że M. L. (1) jest osobą przewlekle chorą psychicznie, cierpi na schizofrenię paranoidalną, co tym bardziej przemawia za szczególnym uwzględnieniem

stanu emocjonalnego powoda, który w jego sytuacji niewątpliwie wpływa negatywnie na jakość życia i radzenie sobie ze wspomnieniami.

Powyższa analiza doprowadziła Sąd do wniosku, że po stronie M. L. (1) zaistniała znaczna krzywda, której źródło i konsekwencje znajdują ogromny wydźwięk w życiu powoda. W ocenie Sądu „odpowiednią sumą” mogącą złagodzić ból po stracie brata będzie łączna kwota 100.000 zł. Na rozmiar krzywdy związanej ze śmiercią osoby najbliższej wobec poszkodowanego mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, na przykład nerwicy, depresji, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy i wiek pokrzywdzonego.

Dlatego też przedmiotowe roszczenie powoda jako częściowo wygórowane podlegało oddaleniu. Podkreślono przy tym, iż od wypadku, w jakim zginął członek rodziny powoda upłynęło już pięć lat, co oznacza, że nawet w rezultacie całkowicie naturalnych procesów emocjonalnych ból, odczuwany po stracie brata uległ zmniejszeniu, a M. L. (1) do pewnego stopnia zaakceptował fakt przedwczesnej śmierci brata.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w jego punkcie 1, zasądzającym od pozwanej na rzecz powoda kwotę ponad sumę 60.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 40.000 złotych oraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 20.000 złotych, czyli łącznie do kwoty 70.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 40.000 złotych oraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 30.000 złotych; oraz w punkcie 3, dotyczącym obciążenia pozwanej obowiązkiem częściowego zwrotu kosztów procesu oraz kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie przy przyjęciu ogólnego założenia, iż powód wygrał proces w 59%, zaś w 41%, zarzucając mu:

1. Naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, skutkującą niezasadnym uznaniem, iż zasądzenie kwoty 50.000 złotych na rzecz powoda jako odszkodowanie za znaczne pogorszenie się jego sytuacji życiowej po tragicznym zgonie brata, M. L. (2), stanowi stosowne świadczenie odszkodowawcze, o którym mowa w treści art. 446 § 3 k.c. – mimo że w toku postępowania likwidacyjnego oraz postępowania sądowego powód w dostatecznym zakresie nie wykazał, ażeby istotnie nastąpiło znaczne pogorszenie się jego sytuacji materialnej po zgonie brata, skoro nie przedstawił na tę okoliczność obiektywnej dokumentacji umożliwiającej porównanie sytuacji finansowej powoda i jego brata przed tragiczną śmiercią M. L. (2) z sytuacją obecną, jak też nie dowiedziono tego, że brat powoda istotnie w przewidywalnym, dłuższym okresie czasu mógłby nadal wspierać powoda, w tym zwłaszcza finansowo, w bieżącym funkcjonowaniu, co uwzględnione łącznie nie dawało podstaw do przyznania na rzecz powoda odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej w kwocie przekraczającej 20.000 złotych;

2. Naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą niezasadnym przyjęciem, iż odpowiednie zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej powinna stanowić zasądzona na rzecz powoda kwota 80.000 złotych – w sytuacji, gdy suma przyznawana tytułem zadośćuczynienia powinna każdorazowo kształtować się w umiarkowanych granicach, odpowiadających przeciętnej stopie życiowej spotykanej we współczesnym społeczeństwie, a wobec tego na rzecz powoda powinno zostać w zaskarżonym orzeczeniu przyznane zadośćuczynienie w kwocie wyłącznie 40.000 złotych – jako w pełni rekompensujące poszkodowanemu rozmiar poniesionej przez niego krzywdy;

3. Naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niezasadne ustalenie przez Sąd I instancji, iż zebrany materiał dowodowy dawał dostateczną podstawę do uznania roszczeń sformułowanych przez powoda w części, to jest co do kwoty 50.000 złotych zasądzonej tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się jego sytuacji życiowej po tragicznej śmierci brata, jak też kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę – mimo, iż obecna sytuacja życiowa powoda jest już ustabilizowana, co determinować powinno stwierdzenie, zgodnie z którym niezasadne okazało się roszczenie powoda o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się jego realiów życiowych ponad kwotę 20.000 złotych, zaś odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną przez M. L. (1) krzywdę powinna być kwota w wysokości 40.000 złotych.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie roszczenia powoda M. L. (1) ponad kwotę 60.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 40.000 złotych oraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 20.000 złotych, to jest odnośnie do kwoty 70.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 40.000 złotych oraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty liczonymi od kwoty 30.000 złotych. Nadto wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji. Ewentualnie pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Postępowanie apelacyjne – choć odwoławcze – ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), stanowiąc niejako dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Wynika z tego, że sąd odwoławczy ma obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu. Należy jednak zauważyć, że zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07 w każdej sytuacji podłożem wyroku sądu apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji – są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd II instancji ocenił na nowo całość zebranego materiału, zgodnie z dyrektywami z art. 233 k. p. c., w konsekwencji czego uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego dotyczące roszczenia głównego powódki jest trafne. Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał właściwej oceny materiału dowodowego, kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a tym samym poprawnie ustalił na tej podstawie stan faktyczny w sprawie. Następnie Sąd I instancji wyciągnął na tej podstawie właściwe wnioski przy zastosowaniu przepisów, odnoszących się do okoliczności sprawy. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia zawierają wyczerpujący, logiczny i spójny wywód, poparty stanowiskiem judykatury. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny, podzielając ustalenia Sądu Okręgowego w pełni, przyjął je za własne, czyniąc podstawą swojego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji, kwestionujących poprawność ustaleń faktycznych w wyniku wadliwej oceny materiału dowodowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych, zauważyć należy, iż zarzuty te wymagały wykazania przez skarżącego, że weryfikacja materiału procesowego, uzewnętrzniiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, narusza kryteria oceny dowodów przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód sąd błędnie uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej oraz w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest bowiem wystarczające przedstawienie własnej wersji przebiegu zdarzeń, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych wniosków.

Treść apelacji pozwanej nie zawiera takich wywodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, całokształt argumentacji apelującej stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i nie zasługuje na uwzględnienie w żadnej części. Skarżący poprzestał wyłącznie na przedstawieniu swojego subiektywnego stanowiska co do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów. Sąd odwoławczy nie dostrzegł zatem podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, albowiem w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie zachodzi wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji i wysnutych na jej podstawie wniosków. Szczegółowa i komplementarna analiza dowodów, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wbrew błędnemu przekonaniu powoda, nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Jednocześnie, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sformułowany przez pozwaną ściśle wiąże się z zarzucanym przez nią naruszeniem prawa materialnego, wobec czego w bardziej szczegółowym zakresie zostaną one omówione łącznie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 446 § 3 k.c., to zauważyć należy, że skuteczne jego postawienie wymaga wykazania jakie wadliwe kryteria ustalenia szkody zostały przez sąd zastosowane albo jakie zasady lub konkretne okoliczności sprawy zostały pominięte (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2010 roku, IV CSK 170/10). Należy zauważyć, że do czasu wprowadzenia do Kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 k.c., w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie powszechnie był przyjmowany pogląd, zgodnie z którym, znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, obejmowało zarówno niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i zmiany w sferze ich dóbr niematerialnych, które rzutują na sytuację materialną (por. wyroki Sądu Najwyższego z 18 maja 2004 r., IV CK 371/03; z 24 października 2007 r., IV CSK 192/07; z 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07). Skoro jednak powód otrzymał zadośćuczynienie, to wymiar należnego mu świadczenia odszkodowawczego powinien kompensować co do zasady szkody majątkowe, aczkolwiek niekiedy trudne do uchwycenia i wymierzenia. Podkreślenia wymaga bowiem to, że odszkodowanie należne poszkodowanemu na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest tożsame z odszkodowaniem w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Wskazuje na to już sama redakcja przepisu art. 446 § 3 k.c. Ustawodawca zdecydował się bowiem na przyznanie członkowi rodziny zmarłego „stosownego” świadczenia, które posłużyć ma przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków. Nie obejmuje więc ono utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1969 r., I CR 26/69). Poza tym, przepis ten posługuje się pojęciem „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego”. Oznacza to, że na podstawie art. 446 § 3 k.c. można domagać się odszkodowania

również za szkody, które nie mają majątkowego charakteru w ścisłym tego słowa znaczeniu. Trzeba podkreślić również, że kompensacyjny i ryczałtowy charakter odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. wymaga od poszkodowanego skonkretyzowania hipotezy, jak wyglądałoby jego życie, także w aspekcie materialnym, gdyby najbliższa osoba nie zmarła.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powód M. L. (1) zdołał udowodnić, że stopień pogorszenia jego sytuacji życiowej na skutek śmierci brata uzasadnia przyznanie mu kwoty 50.000 złotych tytułem odszkodowania. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował kryteria ustalania stosownego odszkodowania. Sąd I instancji słusznie wskazał, że dla powoda utrata brata skutkowałą całkowitym wycofaniem się przez niego z sieci relacji rówieśniczo-interpersonalnych i zamknięcie w świecie własnych przeżyć, czyli izolację społeczną. M. L. (1) jako osoba przewlekle chora psychicznie potrzebował i nadal potrzebuje wsparcia innej bliskiej osoby, zwłaszcza w zakresie nawiązywania i utrzymywania relacji interpersonalnych i uczestniczenia w życiu społecznym. Podzielić należy również ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie udzielanego przez zmarłego M. L. (2) wsparcia finansowego oraz faktycznego przyczyniania się do opieki sprawowanej nad powodem. Jednocześnie pozwana wydaje się niejako nie dostrzegać, że Sąd Okręgowy rozstrzygając o roszczeniu odszkodowawczym z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powoda dostrzegł liczne przesłanki, które miały wpływ na miarkowanie jego żądania, skutkując jednocześnie zasądzeniem tylko połowy dochodzonej przez powoda kwoty. Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji wziął między innymi pod uwagę odszkodowanie przyznane matce powoda w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie, na co wprost wskazał w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia.

Niemniej jednak należy w tym miejscu wskazać, że chociaż oczywistym jest, że powód nie byłby w stanie w chwili obecnej utrzymać się bez pomocy matki i że skorzysta pośrednio z przyznanego jej świadczenia, to należy rozpatrywać ich roszczenia rozdzielnie, rozważając sytuację każdego z nich indywidualnie. Dla każdego z nich przesłanki przyznania odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej przedstawiają się bowiem w istotnym zakresie odmiennie. W przypadku K. L., Sąd Okręgowy w Warszawie miał na uwadze, że poza wsparciem finansowym otrzymywała ona od syna pomoc w opiece nad M. L. (3), której to pomocy nie da się w prosty sposób wycenić, a także różnicę pomiędzy otrzymywanym przed śmiercią wynagrodzeniem, a rentą uzyskiwaną po wypadku. Nie bez znaczenia jest również fakt, że mogła ona liczyć na wsparcie M. L. (2) na starość, w przypadku pogarszającego się stanu zdrowia, gdzie perspektywy takiej w odniesieniu do drugiego syna jest pozbawiona.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę fakt, że chociaż na dzień dzisiejszy powód ma wsparcie matki, to należy spojrzeć w przyszłość i pamiętać, że sytuacja taka nie będzie trwała nieskończenie. Choroba M. L. (1) sprawia natomiast, że będzie on zawsze wymagał pomocy osób najbliższych, przejawiającej się chociażby we wspieraniu jego funkcjonowania w społeczeństwie. Można się było spodziewać, że w momencie gdy matka powoda nie będzie mogła stanowić dla niego dłuższej oparcia, to wówczas zająłby się nim brat. Obecnie, mając nadto na uwadze zasadniczo brak relacji powoda z rówieśnikami, odejście matki powoda spowoduje, że pozostanie on sam, bez jakichkolwiek osób, które mogłyby stanowić dla niego wsparcie. Sąd Apelacyjny uznał, że tego rodzaju zmiana z pewnością przekłada się na pogorszenie jego sytuacji życiowej również w wymiarze materialnym.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie argument pozwanej, dotyczący braku przedstawienia przez powoda obiektywnej dokumentacji umożliwiającej porównanie sytuacji finansowej powoda i jego brata przed śmiercią M. L. (2) z sytuacją obecną, jak też braku wykazania, że brat powoda istotnie w przewidywalnym, dłuższym okresie czasu mógłby nadal wspierać powoda, w tym zwłaszcza finansowo, w bieżącym funkcjonowaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie było konieczności szczegółowego wykazywania tych okoliczności, a zaproponowane przez powoda dowody okazały się całkowicie wystarczające. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że powód i jego brat wraz z rodzicami tworzyli jedno gospodarstwo domowe i chociaż zarobki zmarłego nie były wysokie, to niewątpliwie wspierał on budżet rodzinny. Niemniej jednak, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie przy ustalaniu wysokości odszkodowania nie można ograniczyć się do czysto matematycznego podejścia wyliczenia kwoty pomocy jakiej spodziewać się mógł powód od brata. Przede wszystkim należało mieć na

uwadze, że w niniejszej sprawie występowała szczególnego rodzaju okoliczność w postaci choroby psychicznej powoda, która istotnie rzutuje na charakter zmian w życiu powoda oraz ich nasilenie.

Trzeba mieć w tym przypadku na uwadze, że śmierć brata dla powoda nie oznaczała jedynie braku wsparcia materialnego, ale przede wszystkim duchowego, które w tym przypadku, choć stanowi oczywiście również element krzywdy, to w sposób oczywisty ma również wpływ na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda w wymiarze materialnym. Powód na skutek traumy spowodowanej śmiercią brata nie obronił pracy magisterskiej, odizolował się od społeczeństwa, jego główne towarzystwo stanowi matka. Sam M. L. (1) wskazywał w swoich zeznaniach, że obecnie raz w tygodniu gra w piłkę nożną na hali w G., przy czym nie nawiązuje tam bliższych przyjaźni. Niewątpliwie zatem od śmierci M. L. (2) powód izoluje się od życia zewnętrznego. Przed wypadkiem brat powoda był zaś dla niego codziennym wsparciem, gwarantem w miarę normalnego funkcjonowania – dzięki niemu wychodził do ludzi, miał znajomych, życie towarzyskie i rozrywkowe, motywację do nauki. Jednocześnie Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w opinii biegłego psychiatry, że gdyby nie śmierć brata, to powód ukończyłby studia. Mając na uwadze powyższe Sąd II instancji przyjął, że gdyby nie śmierć M. L. (2), to prognozy powoda na normalne funkcjonowanie w przyszłości byłyby zdecydowanie większe. Należy bowiem zauważyć, że poza pierwszym epizodem chorobowym, mającym miejsce na piątym roku studiów, M. L. (1) po raz drugi wykazał zaostrzone objawy choroby psychicznej, gdy odstawił leki, kiedy jego brat wyjechał do pracy do Danii. Następnie wspierany przez brata kontynuował studia i miał realne szanse obrony pracy magisterskiej. W ocenie Sądu należy przyjąć, że dzięki wsparciu M. L. (2), powód pomimo choroby funkcjonował w miarę normalnie, a jego perspektywy na przyszłość układały się pozytywnie.

Obecnie powód nie studiuje, nie zdał egzaminu magisterskiego oraz wycofał się z życia społecznego, a jego jedynym towarzyszem jest matka. Powód pozbawiony wsparcia brata nie podejmuje w zasadzie żadnych czynności, które prowadziłyby do poprawy jego sytuacji życiowej. Mając na uwadze powyższe, wraz ze śmiercią brata, powód utracił nie tylko najbliższą osobę, ale i motywację do zmagania się z objawami swojej choroby.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że jest to okoliczność znacznie bardziej doniosła dla wymiaru odszkodowania, niż to, jakie dokładnie kwoty pieniężne przekazywał zmarły na utrzymanie powoda, i na jakie wsparcie materialne mógł on liczyć w przyszłości. Słusznie bowiem podnosił Sąd Okręgowy, że sytuacja finansowa M. L. (2) nie pozwalała mu na finansowanie potrzeb rodziny w znaczącym rozmiarze. W takich okolicznościach za całkowicie prawidłowe należy uznać rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie żądania odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powoda, a przyznaną mu na tej podstawie kwotę za adekwatną i niewygórowaną.

Odnosząc się następnie do zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. należy przypomnieć, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu zerwania więzi rodzinnych stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądanego przez sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd ten pominął istotne okoliczności wpływające na szacowanie zadośćuczynienia lub nie nadał im należytego znaczenia. Skoro bowiem zawarte w art. 448 k.c. pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Wobec powyższego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia zadośćuczynienia.

Jednocześnie podkreślenia wymaga, że obowiązkiem sądu jest także ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16



kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia, wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy rozumianą w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej, z drugiej zaś – pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Na jego wysokość - jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego, jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, np. nerwicy, depresji), jak i inne, związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego). Oczywistym jest, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Analiza akt niniejszej sprawy doradziła Sąd Apelacyjny do przekonania, że Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie powyżej wskazane okoliczności, prawidłowo je oceniając. Przyznana przez Sąd Okręgowy kwota tytułem zadośćuczynienia z pewnością nie jest natomiast rażąco wygórowana i odpowiada ustalonemu stopniowi krzywdy powoda.

Należy zauważyć, że brat powoda zginął nagle, w dramatycznych okolicznościach. Niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. Nadto, w przypadku nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. W okolicznościach niniejszej sprawy trzeba było mieć na uwadze, że M. L. (2) był osobą młodą, niezwykle ważną w życiu powoda. Po raz kolejny trzeba tu podkreślić, że poczucie straty powoda po śmierci brata trzeba oceniać przez pryzmat jego choroby. Zmarły brat był dla powoda łącznikiem ze światem zewnętrznym, jego gwarantem normalnego funkcjonowania i poprawnych relacji społecznych.

Braci dzieliła niewielka różnica wieku, mieli wspólne zainteresowania, razem mieszkali, byli dla siebie osobami najbliższymi, łączyła ich silna więź. Po zdiagnozowaniu choroby relacja braci uległa zacieśnieniu – M. L. (2) stał się dla brata największym wsparciem, gwarantującym jego w miarę normalne funkcjonowanie. Stanowił filar jego kontaktów towarzyskich, motywował go do wysiłku intelektualnego, wzmocniał jego kompetencje i zapobiegał wycofywaniu się z życia zewnętrznego.

Należało zatem przyjąć, że pomiędzy powodem, a jego bratem istniała silna, ponadprzeciętna jak na rodzeństwo więź emocjonalna, a skutki śmierci M. L. (2) dla powoda również były proporcjonalnie do tej więzi ponadprzeciętne. M. L. (1) wskutek śmierci brata stracił motywację i chęci do jakiegokolwiek aktywności, zarzucił obronę pracy magisterskiej, wyalienował się i zamknął w świecie swoich przeżyć. Powód wiedzie monotonne życie, jego sieć relacji społecznych zubożała, do dnia dzisiejszego nie wrócił do stanu sprzed wypadku, nadal odczuwa ból i cierpienie po śmierci brata, którego nikt nie jest mu w stanie zastąpić. W takim stanie rzeczy Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że żałoba po utracie brata nie przebiega w typowy sposób, gdyż nasilenie traumy powoda jest wyższe niż standardowe w takich sytuacjach.

W takich okolicznościach nie zachodziły podstawy do uznania, iż Sąd I instancji ustalił wysokość zadośćuczynienia w oderwaniu od okoliczności faktycznych sprawy, z pominięciem kryteriów istotnych dla tego roszczenia, bądź by niektórym z ustalonych faktów nadał błędne znaczenie. Kwota przyznanego świadczenia stanowi wartość uzasadnioną całokształtem okoliczności składających się na zakres krzywdy i kompensacyjną funkcją roszczenia, a jednocześnie jest na takim poziomie, aby nie traktować jej jako rażąco zawyżonej. Wywody strony pozwanej, iż zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiarów doznanej przez powodów krzywdy, na jaką wskazał Sąd Okręgowy, mają natomiast charakter ogólnikowej polemiki ze stanowiskiem tego Sądu.

W szczególności nie mógł zasługiwać na uwzględnienie argument pozwanej, iż krzywda powoda jest mniejsza niż ustalona przez Sąd I instancji, gdyż powód prowadzi ustabilizowany tryb życia i może liczyć na wsparcie i bieżącą pomoc matki. Z opinii biegłego psychologa wynika wprost, że w przypadku pacjentów chorujących na schizofrenię, bardzo ważne jest wsparcie otoczenia, motywowanie do uczestniczenia w życiu społecznym, stwarzanie chorym możliwości nawiązywania relacji z osobami w zbliżonym wieku. Rodzeństwo, lepiej niż inni krewni, wspierają osoby chore na schizofrenię, ponieważ relacje między rodzeństwem mają charakter bardziej partnerski, niż relacje między chorym a jego rodzicami. Rodzeństwo, rzadziej niż rodzice, przejawia skłonności do nadopiekuńczości, nadmiernej kontroli i ograniczania samodzielności chorego.

Jednocześnie całkowicie niezrozumiałym jest zarzut braku przedstawienia dokumentacji medycznej wystawionej przez psychiatrę lub psychologa, która miałaby potwierdzać dolegliwości psychiczne wywołane lub pogłębione na skutek śmierci M. L. (2), skoro w postępowaniu przed Sądem Okręgowym przeprowadzone zostały dowody z opinii biegłych tych specjalizacji, którzy potwierdzili wysoce negatywny wpływ utraty brata powoda na jego życie i zdrowie. Biegły psycholog w odpowiedzi na pytanie, czy u powoda obecnie występują lub występowały jakiegokolwiek następstwa tragicznej śmierci M. L. (2) o charakterze psychopatologicznym jednoznacznie wskazał, że spowodowało to praktycznie całkowite wycofanie się z siatki relacji rówieśniczo-interpersonalnych, wycofanie i zamknięcie w świecie własnych przeżyć czyli izolację społeczną. Biegły psychiatra podał natomiast, że żadna terapia farmakologiczna, ani inna specjalistyczna terapia nie jest w stanie zastąpić powodowi wsparcia brata. Podkreślić przy tym należy, iż strona pozwana nie kwestionowała powyższych opinii.

Konkludując przedstawione wyżej rozważania Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżone orzeczenie w całości odpowiada prawu i dlatego oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł zgodnie z zasadą określoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi pozwaną jako stronę przegrywającą proces w instancji odwoławczej. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 4.050 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zmianami).

|                     |                    |                  |
|---------------------|--------------------|------------------|
| Ryszard Iwankiewicz | Małgorzata Gawinek | Leon Miroszewski |
|---------------------|--------------------|------------------|